Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Dodatek Ilustrowany". Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr 50 Nowe, sobota 15-go grudnia 1934 r. Rok XI.

Z konkursu okien wystawowych.

Z okazji 15-lecia Zw. Tow. Kupieckich, odbył się w dzień jubileuszu, w sobotę 8-go b. m., także i w Nowem konkurs okien wystawowych, w którym brali udział członkowie miejscowego stowarzyszenia kupców. Nagrody przyznane zostali następującym firmom: W. Jażdżewski, skład bławatów, I nagrodę, H. Kraszucki, skład kolonjalny i drogerja, II nagrodę, T. Pilarski, skład kolonjalny, III nagrodę. Z okazji konkursu i inne firmy w pomysłowy sposób zareklamowały swój towar.

Przy tej okazji zaznaczyć wypada, że p. W. Jażdżewski otrzymał ze strony Zw. Tow. Kupieckich „związkową odznakę dla zasłużonych" i to za długoletnią pracę w tem stowarzyszeniu. Niechże to odznaczenie będzie zachętą do dalszej owocnej i wytrwałej pracy w związku kupieckim.

Z rocznej pracy Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej.

Jak rzeka płynie wartko na swych falach, tak szybko mija czas. I w naszem Stowarzyszeniu upłynął nam znowu rok pracy. Przepłynęliśmy szmat czasu i z uczuciem ulgi spoglądamy na drogę przebytą.

Stowarzyszenie nasze liczy obecnie 56 druchen, jest nas więc spora gromadka.

W ciągu roku praca szła dobrze; druchny zbierały się regularnie na zbiórki, a zebrania ogólne odbywały się raz w miesiącu. W całym roku ogólnych zebrań było 12.

Powstało również kółko sportowe. Druchny prawie wszystkie zapisały się do niego. Korzystały latem chętnie z wolnych chwil, by pójść na gimnastykę, lub na inne ćwiczenia fizyczne. Najchętniej to już druchny ćwiczyły siatkówkę.

Istnieje również pośród druchen „Komunja łańcuszkowa". Co kwartał przystępują członkinie do wspólnej Komunii św.

Z wielkiem zainteresowaniem uczęszczały druchny na kurs, urządzony przez Czerwony Krzyż, z którego odniosły wielkie korzyści i otrzymały świadectwa.

Wszystkim znany nam jest urok i piękno życia w Katolickiem Stowarzyszeniu Młodzieży. Każdy ma swój świat osobisty, w którym rad przebywa, karmiąc się wspomnieniem przeżytych chwil, czy marzeniem o tych, które dopiero przyjdą. Naszemi milemi wspomnieniami niech będą chwile spędzone w gronie druchen rówieśniczek, czy to na zebraniach, czy na zbiórkach, lub na ulubionych przez wszystkich wycieczkach.

Stowarzyszenie nasze ma też zacnych dobrodziei, którzy otaczają nas swą opieką. Składamy im za tę łaskawą troskliwość serdeczne dzięki i ślemy staropolskie „Bóg zapłać".

Sprawie służ!

ZARZĄD K. S. M. Ż.

Komunikat.

Podaje się do wiadomości, że Urząd Skarbowy w Świeciu przystępuje do wydawania obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej subskrybentom, którzy całą należność uiścili do dnia 5-go listopada 1934 r. włącznie.

Celem uniknięcia natłoku przy odbiorze wyżej wymienionych obligacyj, Urząd wydawać będzie takowe według kolejności nazwisk alfabetu w następującym porządku:

dniu 12. b. m. od litery A—B, w dniu 13 b. m. od C—D, w dniu 14 b. m. od E—G, w dniu 15 b. m. od H—J, w dniu 17 b. m. od K—L, w dniu 18 b. m. od M—O, w dniu 19 b. m. od P—R, w dniu 20 b. m. od S—T, w 21 b. m. od U—Z.

Przy zgłaszaniu się po odbiór obligacyj, winien subskrybent przedłożyć wykaz osobisty względnie legitymację.

W razie upoważnienia innej osoby do odbioru obligacyj, to poza legitymowaniem się danej osoby należy przedłożyć upoważnienie, poświadczone przez miejscową władzę administracyjną.

Świecie, dnia 6 grudnia 1934 r.

URZĄD SKARBOWY.

Oddłużenie miejskiej własności nieruchomej.

Na posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej omawiano m. in. obszernie sprawę oddłużenia miejskiej własności nieruchomej. W toku dyskusji podkreślano zaniedbanie domów z powodu braku funduszów na przeprowadzenie koniecznych remontów, wielkie zaległości podatkowe, ciężką sytuację właścicieli domków o małych mieszkaniach (których w Polsce jest 85 proc. i które generalnie korzystają z przepisów ustawy moratoryjnej), oraz fatalny wzrost zaległości komornianych.

Mimo ciężkiej sytuacji, w jakiej znajdują się właściciele nieruchomości miejskich, zarząd Związku, stojąc na stanowisku poszanowania prywatnej własności, uznał, że dalsze ulgi oddłużeniowe własności miejskiej nie przynoszą korzyści, natomiast spowodują tylko zniszczenie kredytu prywatnego, bez którego własność miejska nie może istnieć. Dlatego też poza utrzymaniem w dotychczasowej formie kredytu długoterminowego w listach zastawnych, t. j. przy oprocentowaniu 5 proc. od sta z okresem umorzenia 37 i pół lat, właściciele domów domagają się uruchomienia kontrolowanej emisji nowych listów zastawnych na spłatę uciążliwych zobowiązań, jakiemi są obarczone domy w miastach.

Stałe ceny.

Rolnika oczywiście zawsze będzie interesowało zagadnienie ceny ziemiopłodów i produktów hodowli. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że inne sprawy mają dlań drugorzędną doniosłość, dopóki bowiem cena będzie niewiadomą wahającą się w granicach częstokroć nader szerokich, póty wszelka kalkulacja, preliminarze i t. d. będą wielce problematyczne.

Trzeba przyznać, że rządy poszczególnych państw kwestji cen bynajmniej nie ignorowały. Przeciwnie, niemal wszędzie usiłowano ją rozwiązać, bądź bezpośrednio oddziaływując na ich poziom przez ustalenie pewnego minimum, bądź śrubując je za pomocą posunięć pośrednich. Jakiż więc jest wynik tej akcji? Od tego bowiem zależy, czy ma ona być prowadzona w dalszym ciągu czy też zaniechana, bądź zmodyfikowana. Jest to pytanie o tyle warte zastanowienia, że u nas zwykle mówi się, iż gdybyśmy mogli poświęcić na cel powyższy większe fundusze, aniżeli na to pozwalają nasze obecne zasoby budżetowe, to opłacalność produkcji rolniczej możnaby było u nas uważać za sprawę rozwiązaną w sensie dla rolnictwa pożądanym.

Dla przykładu weźmy dwa kraje o zasobach pieniężnych wręcz olbrzymich — Francję i Stany Zjednoczone. Francja obrała drogę bezpośrednią — ustalenia minimalnej ceny opłacalnej, Stany Zjednoczone — pośrednią, przez ograniczenie obszaru uprawy, dążąc do zmniejszenia produkcji i zwyżki cen.

Niestety obie te drogi okazały się zawodne. Ustalenie minimalnej ceny we Francji wywołało taką zwyżkę produkcji, że nawet tegoroczny nieurodzaj nie był w stanie jej zrównoważyć, a Francja, ku własnemu zapewne zdumieniu, z kraju importerskiego stała się eksporterskim. Nawet w r. b. przy gorszym urodzaju Francja posiada około miljona tonn pszenicy, którą musi wywieźć na obce rynki. Ile to kosztowało — ściśle nie wiemy, ale widocznie dużo, a może aż za dużo nawet na zasoby tego kraju, skoro jego przedstawiciele na ostatniej konferencji w Budapeszcie oświadczyli, że Francja zrywa z dawną polityką i przechodzi do rzędu państw importerskich.

Nie lepiej dzieje się i w Stanach Zjednoczonych. Rolnikom, którzy zdecydowali się na zmniejszenie areału, wypłacono bardzo poważne odszkodowanie i ceny rzeczywiście się podniosły. Jednocześnie jednak sum tych użyto na intensyfikację pozostałych upraw, dzięki czemu pomimo zmniejszenia obszaru upraw rolnych zbiory były mniejsze wyłącznie skutkiem nieurodzaju. Można też słusznie obawiać się, że o ile zdarzy się urodzaj, to zwiększone zbiory w zupełności pokryją redukcję obszaru uprawnego. Wypłacane zaś odszkodowania były tak wielkie, że nawet tam zaczęto się zastanawiać, czy poniesiono ofiary odpowiadają otrzymanym wynikom.

Tak więc zarówno jedna, jak druga droga od celu nie doprowadziła. Bynajmniej nie wypływa stąd, aby automatyzm gospodarczy był jedynie skutecznym środkiem ratunku. W warunkach zwykłych automatyzm ten odegrałby niewątpliwie rolę poważną, w warunkach natomiast obecnych równałoby się to założeniu rąk i oczekiwaniu, co los zdarzy. Rolnik niewątpliwie nie przestanie nigdy dążyć do cen opłacalnych. Skoro jednak jest to niemożliwe, to bardzo byłoby już wiele, gdyby się przynajmniej udało osiągnąć cenę stałą, wahającą się w małych stosunkowo granicach. Wahania te przytem rozumieć należy w ten sposób, że począwszy od żniw aż do przednówka, cena powinna w miarę wyczerpywania się zapasów wzrastać, lecz bardzo powoli.

Wykłady popularno-naukowe w Nowem.

Zwracamy niniejszem Szanownym słuchaczom wykładów Uniwersytetu Powszechnego uwagę, że następne referaty wygłoszone będą we wtorek, dnia 18 grudnia o godzinie 20-tej w szkole powszechnej.

Wstęp wolny.

Żony bez mężów.

W Hueian, nadmorskiem mieście chińskiej prowincji Fukien, istnieje od wieków okrutny zwyczaj, zgodnie z którym kobiety zamężne, a nieposiadające dzieci, nie mają tam prawa mieszkać z własnymi mężami i muszą żyć samotnie. Jedynie tylko siódmego dnia siódmego miesiąca w roku, t. j. w pamiętnym dniu spotkania legendarnych kochanków chińskich na Drodze Mlecznej, bezdzietne małżonki mogą widzieć swych mężów. Resztę zaś życia swego w zupełnem osamotnieniu.

Młodzież Hueian buntowała się wielokrotnie w ciągu wieków przeciw temu absurdalnemu zwyczajowi, lecz zawsze starszyzna, podtrzymywana przez kapłanów, opierała się burzeniu tradycji.

Aby zaprotestować przeciw barbarzyńskiemu obyczajowi dziewięć młodych Chinek z Hueian powzięło ostatnio bohaterską decyzję. Zebrały się one pewnej nocy nad brzegiem morza, wszystkie ubrane jednakowo. Następnie wspięły się na mur, otaczający brzeg morski, przywiązały się łańcuchami jedna do drugiej i rzuciły się w morze. Nazajutrz rano odnaleziono ich poszarpane ciała na rafach morskich.

Rząd chiński zdecydował rozpocząć energiczną walkę ze straszliwym obyczajem w Hueian.

Czy wiecie, że...

— Architekci i astronomowie-amatorzy w Los Angelos podjęli próbę odtworzenia modelu księżyca, takiego, jak go widzimy przez najsilniejsze teleskopy. Model ten mierzy 38 stóp średnicy.

— Wkrótce ma zostać wykończona największa tama na świecie. Znajduje się ona w Bulder City w stanie Nevada i mierzy 185 metrów wysokości.

— Obserwatorjum astronomiczne w Los Angelos zaopatrzone zostało ostatnio w instrument optyczny, który składa się z niezliczonej ilości małych prożektorów i pozwala obserwować równocześnie wszystkie znane ciała niebieskie.

PUKIEL WŁOSÓW GOETHEGO NA LICYTACJI.

Na licytacji w sali Dorotheum wiedeńskiego znajdzie się w tych dniach prócz cennego zbioru dzieł Goethego także i biały kruk w postaci pukla włosów mistrza literatury niemieckiej. Pukiel ten został ucięty na pamiątkę przez dra Vogla, który leczył Goethego przez dłuższy czas. Z Wejmaru pamiątka ta zawędrowała do Rzymu, stamtąd do Wiednia, gdzie można ją oglądać za szkłem w ramkach. Cena wywoławcza jest bardzo niska, wynosi bowiem tylko 50 szylingów; dopiero w czasie licytacji okaże się do jakiej wysokości podbiją ją amatorzy i zbieracze.

BEETHOVEN OTRZYMUJE I KWITUJE HONORARJA W ROKU ... 1934.

Niezwykła zupełnie i jedyna w swoim rodzaju defraudacja została wykryta w zarządzie stacji radjonadawczej w Dniepropietrowsku (Z.S.R.R.). Przybyła komisja kontrolna po sprawdzeniu książek kasowych stwierdziła ze zdumieniem, że Chopinowi, Beethovenowi, Mozartowi, Schubertowi i innym nieżyjącym kompozytorom ... wysyłano regularnie honorarjum za nadawane przez radjo ich utwory muzyczne. Zaczęto badać sprawę bliżej i odnaleziono cały szereg ... pokwitowań od nieboszczyków na otrzymanie pieniądze. Beethoven np. pokwitował „dopiero" w październiku r. b. przesyłkę 87 rubli! W wyniku rewizji aresztowano dwóch urzędników, którzy dopuścili się defraudacji. Na przyszłość będą zapewnie ostrożniejsi i przestudjują historję muzyki, aby odróżnić nieboszczyków od żywych.

LISTY NAPOLEONA NA LICYTACJI.

W sali Druot w Paryżu odbyła się licytacja zbiorów Brouner. Wśród autografów wystawionych na sprzedaż znajdowały się listy Napoleona. Największą cenę 46.300 franków za list miłosny cesarza do Józefiny Beauharnais ofiarował jeden ze znanych zbieraczy paryskich, za podpis Napoleona, gdy był jeszcze 16-letnim młodzieńcem, ofiarowano 21.000 franków; list syna Napoleona, króla rzymskiego, został sprzedany za 8.300 franków. Z pozostałej kolekcji innych autografów i dokumentów nabył rząd dla zbiorów Bibljoteki Narodowej około sto egzemplarzy.

„REX" NAJSZYBSZYM OKRĘTEM.

Niebieska wstęga szybkości znajduje się wciąż jeszcze w posiadaniu włoskiej linji okrętowej, do której należy okręt transatlantycki „Rex". W 1933 r. „Rex" przebył przestrzeń, dzielącą Gibraltar od Nowego Yorku pomimo złej pogody w ciągu 4 dni 13 godzin i 50 minut. Zważywszy, że dystans Cherbourg - New York jest krótszy od dystansu Gibraltar — New York i że dystans ten przebył okręt niemiecki „Bremen" w ciągu 4 dni 16 godzin 15 minut, należy dojść do wniosku, że „Rex", który wypływa z Genui, jest szybszym statkiem niż „Bremen", i że jemu należy się niebieska wstęga.

23 MILJONY ROBOTNIKÓW W Z.S.R.R.

Centralna Rada Związków Zawodowych Z.S.R.R. podaje cyfry dotyczące rezultatów uprzemysłowienia kraju. Liczba robotników i robotnic zatrudnionych tak w przemyśle jak w kombinatach rolnych wzrosła z 17 miljonów osób (r. 1931) do 23 miljonów (r. 1934). Suma ogólna płac zarobkowych wzrosła z 21 miljardów rubli (1931 r.) do 41 miljardów (r. 1934). Przeciętny miesięczny zarobek robotnika wzrósł z 93 rubli (1931 r.) do 148 rubli (1934 r.). Na budowę domów dla robotników wydano w ciągu tych 4 lat 5 i pół miljarda rubli, zaś budżet ubezpieczeń społecznych wzrósł z 12.850.000.000 rubli do sumy 5.300.000.000 rubli. Między innemi w sprawozdaniu G. R. Z. Z. wskazano, że na utrzymanie i zakładanie instytucyj opieki nad dziećmi wydano w r. 1934 sumę 840 miljonów wobec 45 miljonów w r. 1931. Wydatki na kształcenie fizyczne wyniosły w r. b. 48 miljonów rubli wobec 18 miljonów w 1931 r.

KASYNA I DOMY GRY PRZERABIAJĄ NA SZPITALE.

Rozwielmożniony w Meksyku hazard zwalczany jest ostro przez rząd. W tym celu zostały zamknięte domy gry w stanie Meksyk, kasyna De las Elva w Cuernavaca i obrócone na szpitale dla chorych na trąd. Foreign Club w Mexico-City został przerobiony na lokal szkolny. Te same represje zastosowano do domów gry i w innych stanach.

NIESPOKOJNA JEST NASZA ZIEMIA.

Miesiąc listopad zaznaczył się zaburzeniami w dziedzinie seismografji. Zarejestrowano zatem 21 wypadków trzęsienia ziemi, a więc 2 w dniu 4 listopada, 2 od 5 do 12, dwa od 15 do 17, trzy w dniu 18, dwa od 21 do 30. Najsilniejsze były trzęsienia ziemi w dniach 12 i 23 listopada, które miały miejsce na wybrzeżach Oceanu Spokojnego. Około 30 listopada zanotowano trzęsienie ziemi, które dało się odczuć w Italji i Jugosławji.

Na gwiazdkę polecam po znacznie zniżonych cenach:

Odzież dla dzieci: Jaczki i polowery. — Ubranka i sukienki więzione. — Obuwie, kalosze i śniegowce. Wełniane getry, rękawiczki i pończochy. — Czapki, berety i szale. — Trykotaże i bieliznę.

Wszelka galanterja i towary drobne bezkonkurencyjnie tanio!

Torebki wizytowe najnowsze fasony. — Rękawiczki, szelki i krawaty. — Pantofle i bambosze, parasole i laski. — Obrusy, serwety, narzutki, makaty, firany i dywany.

Ubrania męskie, smokingi, płaszcze, kurtki, kożuchowe i skórzane. — Konfekcja damska, męska i dziecięca bajecznie tanio.

Telefon 15 **W. JAŻDŻEWSKI, Nowe** Rynek 25

BŁAWATY. KONFEKCJA. GALANTERJA. OBUWIE.

Wielki wybór! **Na gwiazdkę** Ceny niskie!

Najtańsze źródło zakupu!

Towary kolonjalne: kawa, herbata, kakao, olej jadalny, orzechy, pierniki, migdały, rodzynki.

ARTYKUŁY KOSMETYCZNE:

Woda kolońska. — Perfumy. — mydła toaletowe. — Kremy, pudry i pasty do zębów. — Mydła toaletowe w ozdobnych kartonach.

OZDOBY CHOINKOWE JAK: LAMETA, OGNIE ZIMNE, ŚWIECZKI, KULKI I CZUBKI NA CHOINKĘ PO NAJNIŻSZYCH CENACH.

Drogerja Centralna i skład kolonjalny **H. Kraszucki** Nowe, Rynek nr. 31 tel. 17.

„Rolnik" w Nowem poleca po znanych niskich cenach

NAJLEPSZE PSZENNE MAKI „Awiator-Patent" (cesarska) G. G. 100 (kaszkowata) „Alfa"

Mąka żytnia. — Wszelkiego rodzaju kasze. — Mak.

Prawdziwy górnośląski WĘGIEL opałowy i kowalski — BRYKIETY

Sprzedaż detaliczna i hurtowa.

KALENDARZ MARJAŃSKI

na rok 1935

poleca

W. Wesołowski.

OGŁASZAJCIE W GAZECIE NOWSKIEJ.

Kalendarze terminowe

i w bloczkach na rok 1935

poleca

W. Wesołowski.

Papier do pisania

kasetki i blokpost w pięknym wyborze poleca W. Wesołowski.

Polecam na gwiazdkę:

dziennie świeże marcepany oraz pierniki, herbatniki i wyroby czekoladowe w wielkim wyborze.

Ceny zniżone! Ceny zniżone!

Cukiernia Weiss'a.

Od dnia 7. XII. do 25. XII. 1934 r. w święta i niedziele wielkie kostkowanie.

Kiedy przychodzi śmierć.

Statystyka lekarska w szpitalach i klinikach oraz obserwacja prywatna stwierdzają, iż większość chorych umiera w nocy. Prawie dwa razy tyle pacjentów umiera w nocy co we dnie. Zaznaczyć należy, że chodzi tutaj o pacjentów, którzy zostali operowani.

Gdy chodzi o choroby wewnętrzne, o zgony nie spowodowane interwencją operacyjną, nasilenie liczbowe zgonów jest rozmaite w rozmaitych porach dnia i nocy. Przeprowadzone w 672 wypadkach przez dr. R. Wiganda obserwacje wykazały, że przy chorobach nerek, mózgu zgon następuje najczęściej w nocy między 6 w. a 6 rano, przy chorobach natury rakowatej maximum zgonów wydarza się w nocy między 8 a 10-tą, przy chorobach serca — między 10 a 12-tą we dnie, przy zatruciu — między 10-tą a 12-tą we dnie, przy chorobach płucnych — między 4 a 6 pp., przy gruźlicy między 4 a 6 we dnie.

Jak w „Gorączce złota".

Na ulicy Winnipegi (Kanada) zasłabł i upadł starszy, siwy pan. Pogotowie zdołało stwierdzić już tylko zgon przechodnia. Po ustaleniu tożsamości zmarłego, okazało się, że był nim znany w całym kraju biskup dr. Stringer. Biskup Stringer cieszył się niezwykłą popularnością wśród wszystkich sfer społecznych i znany był pod przezwiskiem „biskup, który zjadł swoje buty". Djecezja biskupa obejmowała najbardziej wysunięte na północ terytorjum Kanady, gdzie Yukon toczy swe fale. Olbrzymie obszary ożywiają rzadko rozsiane wioski eskimosów. Podczas jednej z podróży na sankach ciągnionych przez psy, biskup i jego towarzysze zabłądzili; odcięci od świata, bez żywności wytrzymali dwa dni, lecz już śmierć głodowa zaczęła zaglądać im w oczy. Wówczas dr. Stringer ściągnął buty z miękkiej skóry, pokrajał cholewy na paski i zaczął je żuć. W ten sposób ocalił siebie i towarzyszy od niechybnej śmierci z głodu i zimna. Od tego czasu przyjęło się w Kanadzie przezwisko: „biskup, który zjadł własne buty". Jak w chaplinowskiej „Gorączce złota".

WIĘŹNIOWIE MUSZĄ SIĘ SAMI UTRZYMYWAĆ.

Rząd turecki ogłosił nowy dekret, na mocy którego więźniowie będą musieli sami pokrywać koszty, związane z pobytem w więzieniu. Ci, którzy nie będą mogli czy też nie będą chcieli tego uczynić, wyjdą źle na swem przymusowem lub dobrowolnem skąpstwie, gdyż za każdy turecki funt wydany na ich utrzymanie w więzieniu będą musieli odsiedzieć jeden dzień dłużej, niż opiewa wyrok sądowy.

PRZEDSTAWIENIE GWIAZDKOWE Ochronki Miejskiej

odbędzie się
w niedzielę, dnia 16-go grudnia 1934 r. o godz. 6 po poł. na sali p. Borkowskiego.

Program:

1. Słowo wstępne. „Radość dzieci".
2. Kolenda: „Dzisiaj chór Aniołów".
3. Komedyjka w dwuch odsłonach p. t.

„Wróżka szczęścia".

4. Zabawa dzieci na melodję: „Krakowiaka".
5. Monolog humorystyczny p. t. „Magdzia idzie do miasta".
6. Gra dziecina w „Zimę".
7. Deklamacja: „Pokłon królów polskich".
8. Jasełka w dwuch odsłonach.
a) Odsłona: „Pasterze i chór aniołów".
b) Odsłona: „Żłóbek".
9. Kolenda: „Lulaj-że Jezuniu".
10. Żywy obraz.

Ceny miejsc: I miejsce 99 gr, II m. 70 gr, wstęp na salę 49 gr.

Próba generalna dla dzieci w sobotę o godz. 3-ciej po poł. Cena 20 gr.

O liczny udział proszą nasi malusieńscy.

7-kl. Szkoła Powszechna w Nowem

urządza dnia 19-go grudnia 1934 r. na sali p. Borkowskiego o godzinie 7[15]

Wieczorek Gwiazdkowy.

Program:

I.

1. Śpiew: Bóg się rodzi.
2. Wiersz: Stajenka cicha.
3. Śpiew: Cicha noc.
4. Wiersz: Kolenda.
5. Śpiew: Gdy się Chrystus rodzi.
6. Wiersz: Święty Mikołaj.
7. Śpiew: Wiązanka kolend.
8. Taniec grzybków.
9. Zespół muzyczny koła „Absolwentów" odegra:
a) Wiązanka kolend.
b) Orzeł biały.
c) Pieśni ludowe.
d) Wiązanka melodji żołnierskich.
10. Pląs: Prząśniczki.

II.

1. **Poskromiona złośnica** — komedja w 1 akcie — Koło Absolwentów.
2. Jasełka w 3 odsłonach — Dzieci szkolne.
3. Żywy obraz.

Ceny miejsc: I. — 0,99 zł, II — 0,75 zł, III — 0,49 zł.

Próba generalna odbędzie się dnia 18. XII. br. o godzinie 4-tej. Wstęp na próbę 20 gr.

Dochód przeznacza się na gwiazdkę dla biednych dzieci.

Kierownictwo szkoły.

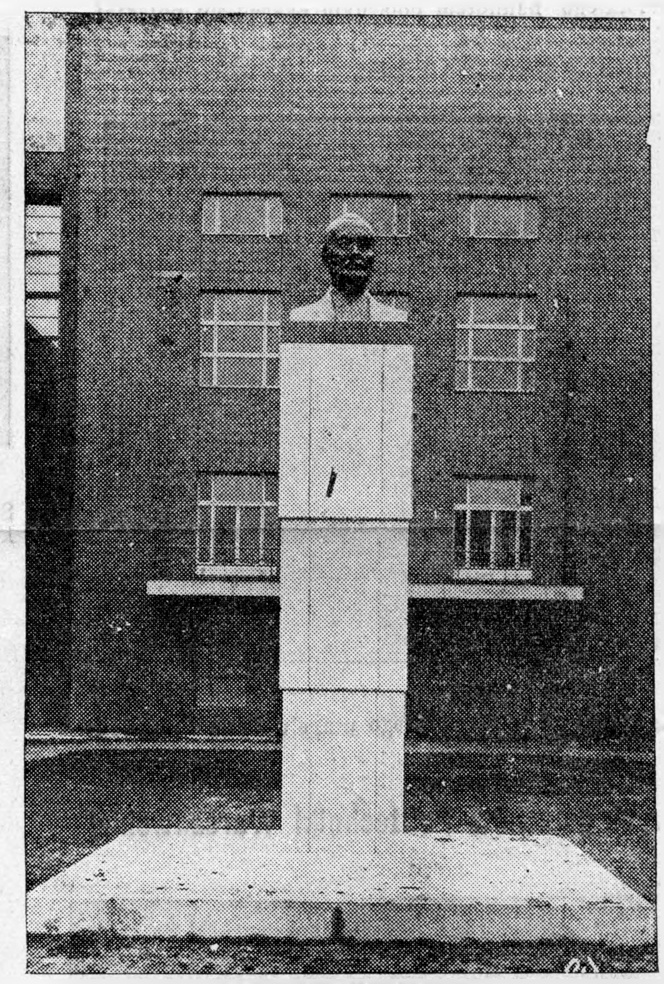
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 16 GRUDNIA 1934 R.

30-ta rocznica pracy naukowej Pana Prezydenta Rzplitej Prof. Mościckiego.



W roku bieżącym mija lat 30 gdy Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki opublikował w Rocznikach Akademji Umiejętności w Krakowie pierwszą swą pracę. Dla uświęcenia tej rocznicy świat naukowy warszawski urządził dn. 7-go bm. uroczysty obchód jubileuszowy.



Popiersie bronzowe Pana Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego przed nowowybudowanym gmachem Technologji Politechniki Warszawskiej. Odsłonięcie popiersia nastąpiło w ramach obchodu 30-lecia pracy naukowej Głowy Państwa.

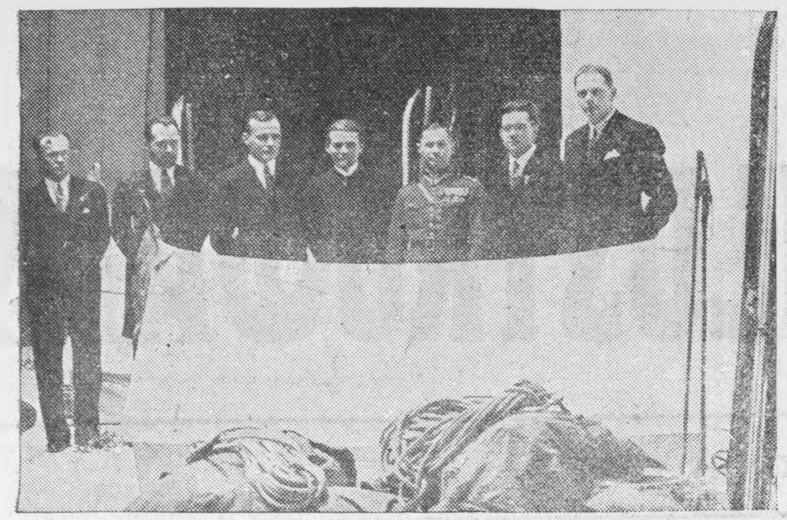


Wieże absorbcyjne systemu Pana Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego w Państw. Fabryce Związków Azotowych w Mościcach.

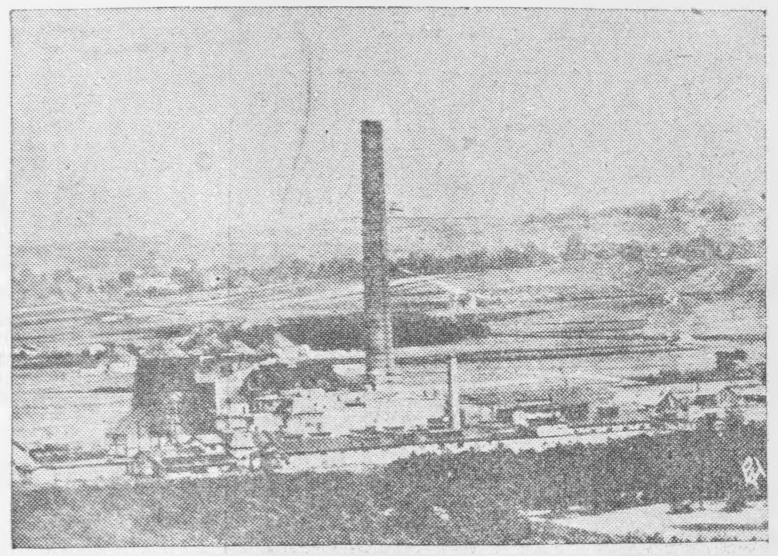


Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków Rządu oraz profesorów Politechniki przechodzi podczas zwiedzania nowych gmachów Technologji Chemicznej i Elektrotechniki Politechniki Warszawskiej przed pomnikiem.

„Polski czyn polarny"



W ub poniedziałek odbył się w Teatrze Wielkim zbiorowy odczyt p. t. „Polski czyn Polarny" (o wyprawie polskiej do Ziemi Torella na Spitzbergen). Prelegentami byli prof. A. B. Dobrowolski, przewodniczący Komitetu Organizacyj wyprawy na Spitzbergen oraz wszyscy jej uczestnicy z kierownikiem wyprawy inż. Stefanem Bernadzikiewiczem na czele. Na zdjęciu — grupa prelegentów uczestników wyprawy z prof. Dobrowolskim po środku przed zbudowanym na scenie Teatru Wielkiego namiotem polarnym ekspedycji polskiej.



Fabryka „Azot" w Jaworznie dzieło twórczego umysłu Pana Prezydenta Rzplitej.

Otwarcie nowych gmachów Politechniki Warszawskiej



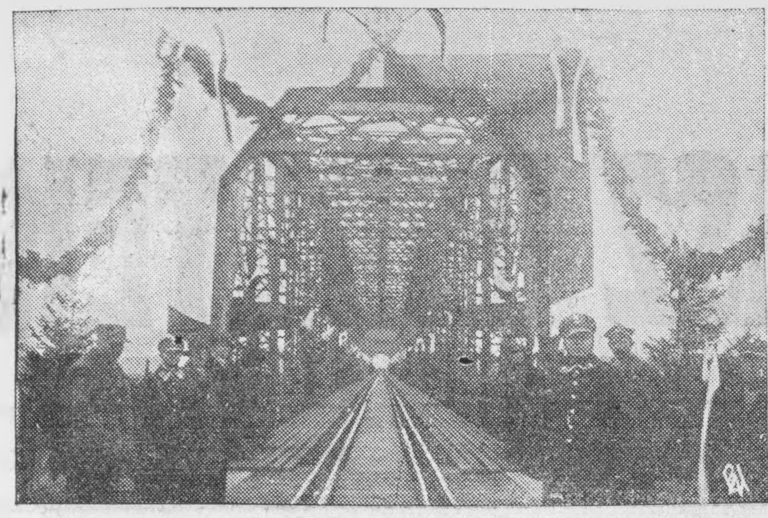
W dzień obchodu 30-lecia pracy naukowej Pana Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego odbyło się w obecności dostojnego Jubilata oraz członków Rządu otwarcie nowych gmachów Technologji Chemicznej i Elektrotechniki Politechniki Warszawskiej wybudowanej przez Tow. „Studjum Technologiczne". Na zdjęciu — Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków Rządu oraz profesorów Politechniki zwiedza gmach Technologji Chemicznej.

(Z prawej)

Aleja Sobieskiego w Brukseli

W odpowiedzi na nadanie jednej z ulic Warszawy nazwy Alberta I, króla Belgów miasto Bruksela nadała jednej z alei prowadzących na teren wystawy Międzynarodowej nazwę Alei Jana Sobieskiego. Na zdjęciu — burmistrz m. Brukseli Max podczas uroczystości nadania nazwy alei Jana Sobieskiego wygłasza przemówienie podnoszące zasługi wielkiego króla polskiego. Na prawo od burmistrza Maxa stoi poseł Rzplitej Jackowski.

Nowy most



Ogólny widok nowowybudowanego mostu na rzece Horyń, koło Antonówki na linji kolejowej Sarny-Kowel Otwarcie mostu nastąpiło dn. 2 bm.

Katastrofa lotnicza



Słynna lotniczka francuska Helene Boucher, rekordzistka szybkości lotu kobiecego zginęła w katastrofie lotniczej pod Paryżem. Na zdjęciu podobizna lotniczki oraz miejsce katastrofy.

Przed trumną ze zwłokami



Pierwszy sekretarz Partji Komunistycznej Stalin oraz Zdan na warcie honorowej przed trumną ze zwłokami Kirowa.



Zgon gen. Franka, dowódcy O. K. VII



Gen. Oswald Frank, dowódca O. K. VII zmarł nagle w Poznaniu.



W ub. czwartek została otwarta w Pałacu Sztuki przy ul. Trębackiej wystawa jugosłowiańskiej sztuki ludowej. Otwarcia wystawy dokonała Pani Prezydentowa Marja Mościcka w obecności posła jugosłowiańskiego Lazarewicza, wiceministra W. R. i O. P. ks. Zongołłowicza i licznych zaproszonych gości. Na zdjęciu — Pani Prezydentowa Mościcka w towarzystwie wicemin. ks. Zongołłowicza, posła Lazarewicza, pań z Komitetu podczas otwarcia wystawy.



Mecz Berlin-Kraków

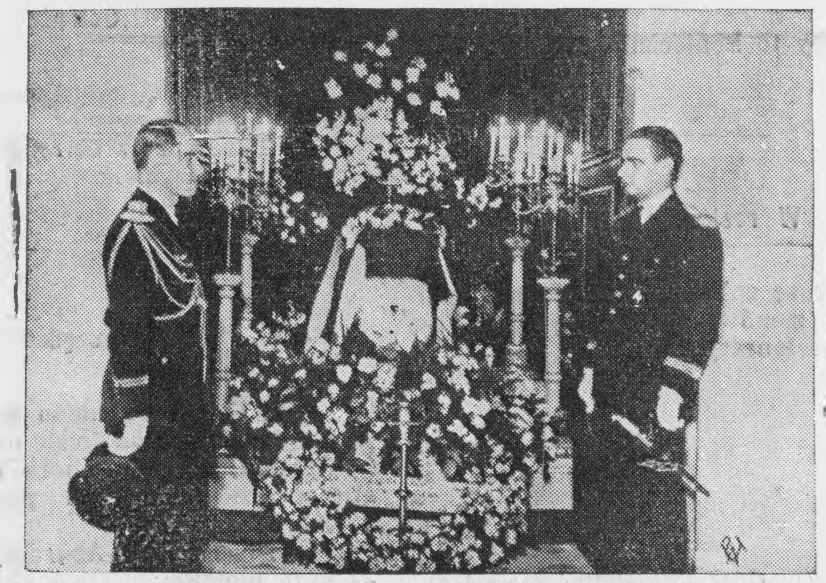


W ub. niedzielę rozegrany został w Berlinie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Berlina, zakończony wynikiem 1:0 (1:0) na korzyść Krakowa. Na zdjęciu — emocjonujący moment meczu.

(U dołu)

Przed pogrzebem słynnej lotniczki

Trumna ze zwłokami słynnej lotniczki francuskiej Heleny Boucher, która zginęła w katastrofie lotniczej wystawiona w Kaplicy Napoleona w Pałacu Inwalidów.

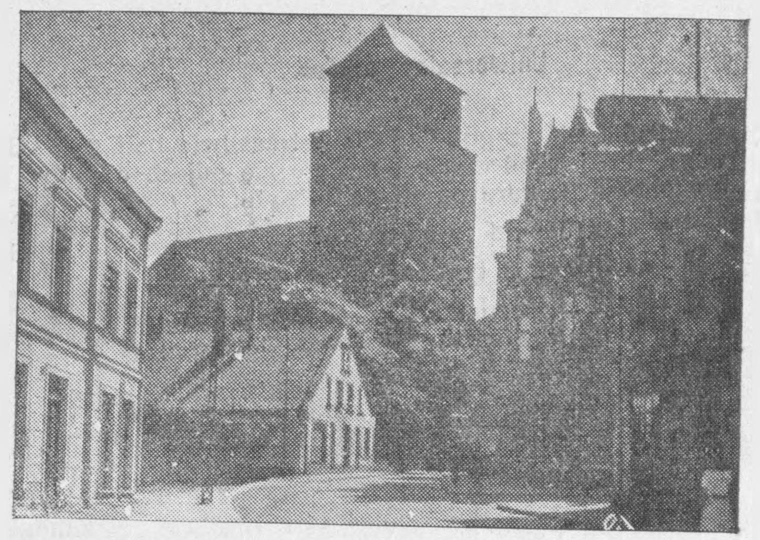


(Z lewej)

Nagrody za najpiękniejsze płody rolnicze

W Rzymie odbywa się corocznie uroczystość podczas której otrzymują nagrody rolnicy, którzy uzyskali najpiękniejsze plony w zbożach i owocach. Na zdjęciu — Mussolini podczas wręczania nagród na tegorocznej uroczystości.

Z widoków Pomorza



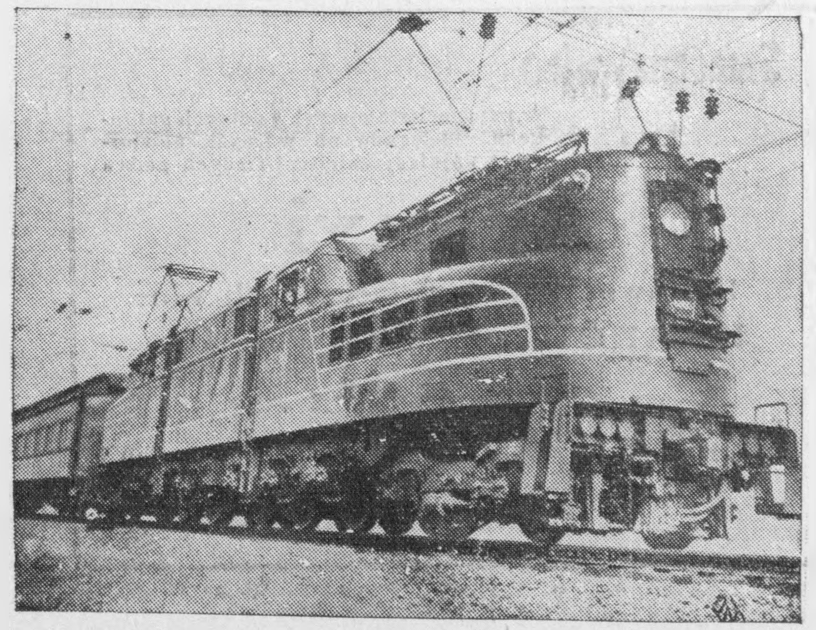
Fara pod wezw. Św. Krzyża w Tczewie, utrzymana w stylu gotyckim. Budowa fary rozpoczęta została w końcu XIII wieku zakończona w XIV w.

Wieśniak — artysta



Wieśniak ze Złakowa Kościelnego, Adam Petryna jest utalentowanym rzeźbiarzem. Jedna z jego prac — księżaczka w stroju ślubnym figuruje na obecnym salonie dorocznym w Zachęcie. P. Petryna jest samoukiem. Studjował on zaledwie pół roku w Akademji Krakowskiej. Na zdjęciu — artysta samouk przed swoją rzeźbą.

Najnowszy typ lokomotywy



Najnowszy typ lokomotywy z napędem elektrycznym w pociągu na linji Nowy York — Waszyngton.

HUMOR

Uniwersalny środek.

Pana Djonizego Papucia straszliwie boli noga. Po jakimś czasie decyduje się pojechać do lekarza. Lekarz po zbadaniu pyta:

— Jak dawno to się stało?

— Od dwóch tygodni.

— Ależ człowieku, dlaczegoż nan wcześniej nie przyszedł? Kość w nodze jest pęknięta!

— Ponieważ moja żona, skoro mi coś dolega, mówi, że muszę przestać palić.

Prędko! Prędko!

Znany lekarz nie lubił, by go budzono w nocy. Raz położył się o pierwszej, w złym humorze. Za chwilę posłyszał znowu dzwonek.

— Cóż tam? — krzyknął ze złością.

— Doktorze! Prędko! Prędko! Synek mój połknął mysz.

— To dobrze! — odparł, kładąc się z powrotem. — Daj mu pan połknąć kota.

W cukierni.

— Powiedzcie mnie, Jojne, co się dzieje z waszym wspólnikiem? Ja jego dawno nie widziałem. Wam musi być bardzo ciężko prowadzić cały interes.

— On odrabia drugą połowę naszego interesu i to właśnie cięższą.

— A co on robi?

— On teraz odsiaduje kryminał

Co to jest neutralność?

— To jest tak naprzykład: Trzech ludzi leży w jednem łóżku pod jedną kołdrą. Pan Bartłomiej pośrodku, pan Jan z lewej, a pan Wojciech z prawej strony. Gdy pan Jan naciągnie na siebie kołdrę, zimno jest panu Wojciechowi i przeciwnie pan Wojciech robi niemiłego figla panu Janowi, nakrywając kołdrą samego siebie! Pan Bartłomiej tylko chrapie w najlepsze. To się zowie neutralność.

Nieporozumienie.

Gość. Proszę o kawę, ale możliwie szybko, gdyż za 5 minut mam spotkanie z panienką.

Kelner. Białą czy czarną.

Gość. To pana nic nie obchodzi.

Uspokoił go.

Obrońca, który przegrał sprawę, do skazanego: — Niech się pan uspokoi. Położenie pańskie nie jest tak złe. Ma pan zapewnione mieszkanie, wikt, opierunek, a przytem pewność, której nikt nie ma świecie: nie może być pan jutro aresztowanym.

Na chrzcie.

Jak będzie na imię dziecku? — pyta proboszcz podczas chrztu.

— Teodora, Małgorzata, Zuzanna, Anita, Klemencja! — oświadcza z dumą ojciec.

— Proszę o więcej święconej wody! powiada ksiądz do kościelnego.

W zoologu.

Krawiec stoi w ogrodzie zoologicznym przed lwem, którego skóra oblazła już porządnie i pokryła się skazami.

Nadchodzi dozorca, a krawiec powiada doń:

— Trzebaby to koniecznie przenicować.

W restauracji.

Kelner! Proszę zobaczyć, czy kolega pański, u którego zamówiłem befsztyk, pracuje jeszcze w tej restauracji?

Ma czas.

Masz pan może godzinkę czasu dla mnie?

— Oczywiście! Zona, z którą mam wyjść za miasto oświadczyła, że będzie gotową za minutę.

Rozmowa.

Zona: — Czy wierzysz w wędrówkę dusz?

Mąż (po namyśle): — Owszem, zupełnie możliwe, że w poprzedniem życiu byłem osłem.

Lekcja religji.

Nauczyciel pyta w szkole: — Jak brzmi szóste przykazanie?

Piotruś: — nie cudzołóżcie.

Nauczyciel: — Nie mówi się „wy", lecz niecudzołóż: liczba pojedyncza „ty".

Piotruś: — Nie chciałem do pana profesora mówić „ty".

Dlaczego?

Państwo więc macie trzynaście dzieci? — pyta nowa służąca. — Zdaje mi się, że ta posada nie będzie dla mnie odpowiednia.

— Dlaczego? Czyżby kucharcia była tak przesądną?

Ostrożny

— Pozwalasz sobie na jazdę drugą klasą w tak ciężkich czasach?

— Tylko przez ostrożność. Trzecią klasą jadą moi wierzyciele.

Oszczędność.

Pani Fax z Aberdeen zachorowała ciężko w Londynie, obawiano się o jej życie. W chwili zwątpienia wzywa chora małżonka, żądając, aby w razie jej śmierci przewiózł jej zwłoki do Aberdeen.

— Dlaczego do Aberdeen, moja kochana? — pyta pan Fax.

— Bo poza Aberdeen wiem, że nie znalazłabym spokoju.

— A więc coś ci powiem, moje dziecko — tłumaczy pan Fax, — tymczasem będziesz pochowana w Londynie. Gdyby jednak twoje obawy okazały się słuszne, to ci przyrzekam, że twoje zwłoki przewiozę do Aberdeen.

Zgoda.

Cóż? Pogodziłaś się z Henrykiem.

— Tak, ale to długo nie potrwa. Pojutrze bierzemy ślub.

Nasze dzieci.

Połóż się teraz dziecinko do łóżeczka i pocałuj na dobranoc bonę.

— Nie pocałuję jej, bo by mi dała w twarz.

Uczucie.

— No, widzę, że teraz jestem ci już zupełnie obojętna — mówi żona do męża — nie cieszysz się nawet, kiedy mnie ząb boli.

Odbito w Drukarni Polskiej Jana Majerowicza, Jarocin ul. Gołębia 3.